KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 606, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, środa dnia 29 marca 1922 roku. Nr. 72. Rok XVI.

Bolszewicy i nasz stosunek do nich.

Bolszewicy wciąż pobrzękują szabelką. Chociaż głód u nich zmiata setki tysięcy ludzi, choc wprowadzili oni ludność w stan zdziczenia kulturalnego, graniczącego z ogólnym obłędem nie dają oni za wygranę, aczkolwiek, pozbywszy się już prawie wszystkich ideałów komunistycznych, które ogniem i mieczem szerzyli, powrócili do starych przesądów burzuazyjnych.

Kiedy w jakiemkolwiek państwie obsolutystycznem odczuwano, że między ludnością wre, że grozi rewolucja lub b u n t otwarty, wtenczas znajdowano odtrutkę, jak w Rosji carskiej w formie pogromów żydowskich lub wojny. Mniej więcej to samo się powtarza w Sowdepji. Nie jesteśmy dziećmi i przez przeciąg lat 4 jasno przejrzeliśmy na oczy o co właściwie bolszewikom w Rosji chodziło, o nic więcej, jak tylko o zdobycie władzy przez garstkę zapalonych entuzjastów i szachrajów politycznych którzy usankcjonowawszy otwarty rozbój i bandytyzm, a więc obudziwszy w dzikim tłumie najgorsze instynkty zwierzęce, oparli się na tych szumowinach i w ten sposób starali się i starają władzę swoją umocnić i z rąk swych nie wypuścić.

Czy działają oni w swoim własnym interesie, czy w interesie „państwa anonimowego", jak tego chcą niektórzy, czy też za pieniądze n i e m c ó w, którzy pragnąc a tout prix wygrać wojnę wszechświatową nie szczędzili trudów, aby Rosję pogrzebać na zawsze i aby później ująć ją w swe łapy, — to postaci rzeczy nie zmienia, szczególnie dla nas najbliższych Rosji sąsiadów.

Chcąc być szczerym, powiem otwarcie, że ci, którzy postarali się Rosję dawną obalić i dać jej rządy bolszewickie, powinni od nas polaków otrzymać... bodaj pomniki ze śpiżu. Przedstawmy sobie, coby się stało, gdyby na kongresie wersalskim zjawiła się zwycięska Rosja carska, lub Kiereński. Przypomnijmy sobie znakomite orędzie do polaków b. w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, w którym ten wielkodusznie przyłączał do Polski (czytaj państwa moskiewskiego) Poznańskie Sląsk i Galicję, aby nam pokazać później... figę, wiemy wszak, co warte były wszystkie obiecanki carskie i ich służalców, zresztą przekonaliśmy się o tem dobitnie podczas krótkotrwałej okupacji moskiewskiej w Galicji Wschodniej. Nie lepiej wyglądałaby nasza sprawa i przy Kiereńskim, który może co najwyżej dałby nam jakąś tam lichą autonomję, na wzór galicyjskiej trwającą aż do przewrotu monarchistycznego w Rosji bo trzeba wiedzieć, że naród rosyjski wraz z jego osławionymi *kadetami* a nawet *socjalistami rewolucjonistami* niechętnie patrzył na polaków i nawet w głowie by mu taka myśl nie mogła powstać aby Polska mogła być państwem samodzielnem. Zresztą przekonaliśmy się w 1920 roku, że nawet... bolszewicy mogli rozentuzjazmować obdarty i głodny tłum do walki z... polaczyszkami i gdyby się im udało nas zwyciężyć to ad oculos przekonaliśmy się jak to wyglądałaby nasza *samodzielność*. Tak samo i teraz, chociaż miljony tej ciemnej tłuszczy mrą z głodu, hasło wojny z polakami jest dla bolszewików tym atutem, który starają się oni wygrać w nad wyraz ciężkim ich położeniu.

Mając, rozumie się tak *„miłych sąsiadów"*, stale jesteśmy narażeni na to, że musimy mieć się na baczności, bo to jest jedyne, co działa otrzeźwiająco na umysły kacyków bolszewickich. Ale dzieje się nam, doprawdy, niesprawiedliwość, bo kto, jak kto, lecz my... jesteśmy ich prawdziwymi przyjaciółmi. Boć gdyby nie oni i ich rządy w Rosji, to czyż udałoby się nam już od lat 4 posiadać swoją niezależność i samodzielność?

Oni ciągle ślą nam noty, że u nas przygotowują się... zamachy na ich władzę, że rozdajemy ich wrogom broń, że pozwalamy tworzyć u siebie drużyny przeciwrewolucyjne itp. itp. ale doprawdy, żadnemu rozsądnemu polakowi do głowy nie przyjdzie pomagać monarchistom rosyjskim do obalenia sowietów, gdyż w ten sposób w najkrótszym czasie zawisły nam nad głową w porozumieniu z niemcami on historyczny miecz Damoklesa: „Dołoj Polszczu" (precz z Polską!). Nam polakom powinno zależeć bardzo na tem, aby rządy obecne w Rosji przetrwały chociażby ze dwa pokolenia, a wtenczas będziemy o byt Państwa naszego zupełnie, ale to zupełnie, spokojni a lud rosyjski może się ocknie ze snu wreszcie do wolnego życia. Powiedziałbym nawet, że odwrotnie, nie powinniśmy się mieszać wcale do wewnętrznych spraw Rosji, utrzymywać stosunki z nimi jaknajlepsze, sprzeciwiając się na naszym gruncie knowaniom jakimkolwiek ich wrogów, bo, poki bolszewicy są przy władzy w Rosji, my trzymając palec na cynglu karabina, możemy spać spokojnie.

Tylko, rozumie się, obowiązywać powinno wzajemna change de revanche: panowie bolszewicy muszą zarzucić sposoby carskich monarchistów i innych rosyjskich inperjalistów do wywoływania u nas w Polsce niepokojów i przewrotów na swoją korzyść, a szkodę Państwa naszego. Muszą sobie raz na zawsze powiedzieć, że komunizm jako idea socjalistyczna jest doskonałym nabytkiem dla... Rosji, ale nie na eksport, bo będąc już usankcjonowani jako władza państwowa tem samem stają się bolszewicy czynnikiem politycznym i nie mogą pod tą czy inną flsgą rozszerzać swych wpływów na państwa obce, gdyż w przeciwnym razie działać będą na szkodę tych państw co r ó w n a się w państwach praworządnych *zdradzie stanu*: To też nie będą mogli oni nam brać za złe; że my takich wysłańców i ich zwolenników traktować będziemy jako... przestępców przeciwpaństwowych,

Jedyną ulgę, jaką moglibyśmy uczynić sowietom to jest ta, że gotowiśmy dostarczyć do nich wszystkich... naszych komunistów ale pod jednym warunkiem że powrót do Polski będzie im wzbroniony, w przeciwnym razie odpowiedzą oni u nas głową, jako zdeklarowani *zdrajcy oiczyzny*.

Starożytni rzymianie mawiali: *„clara pacta claros faciunt amicos"*, co znany po polsku: „Jasne umowy czynią jasnych (szczerych) przyjaciół", a ponieważ nam, jako Państwu, zależy na szczerych stosunkach z sowietami, przeto powinni, jak jedni, tak drudzy, jasno zdeklarować swój stosunek do siebie, a przekonany jestem, że Rosji w fazie obecnej to tylko na dobre wyjdzie.

Cieszymy się niezmiernie, że władze państwowe nasze zaczynają rozumieć sytuację i że wydaliły z granic Polski takich oddanych Polsce przyjaciół, jak byłego pomocnika generał — gubernatora Warszawskiego p. Lubiniowa i jego żonę, Prokuratora Herszelmanna i tutti frutti, czem dały dowody swojej przenikliwości i rozumu politycznego. Teraz kolej na panów bolszewików i ich lojalności, w s t o s u n k u do nas:

Zobaczymy, co też oni dla nas uczynią?...

Dr. H.

TELEGRAMY.

O połączenie telefoniczne i telegraficzne z Rosją.

WARSZAWA. „Kurjer Poranny" pisze: wobec zwracania się licznych instytucji handlowych i przemysłowych do ministerstwa poczt i telegrafów z prośbą o urządzenie komunikacji pocztowej i telegrafícznej z Rosją i Ukrainą, ministerstwo zawiadomiło warszawską dyrekcję poczt i telegrafów, że wprowadzenie komunikacji pocztowej z Rosją może nastąpić dopiero po zawarciu umowy gospodarczej, co niebawem nastąpi.

Konwencja wojskowa polsko-czeska?

WARSZAWA. Gdańskie dzienniki niemieckle przyniosły wiadomość, jakoby w najbliższym czasie miała być zawarta między Polską a Czechosłowacją konwencja wojskowa. W tym celu ma bawić w Pradze polski pełnomocnik wojskowy. Konwencja ta ma być utrzymana w najściślejszej tajemnicy i nie będzie zakomunikowana nawet Sejmowi w Warszawie i Pradze. Korespondenci pisma zwracali się w tej sprawia o informację do sfer rządowych, które tej wiadomości zaprzeczyły.

Porządek obrad konferencji genueńskiej.

RZYM, (WBK.) Giornale d'Italja dowiaduje się, że rząd włoski wysłal do wszystkich rządów oficjalny porządek dzienny obrad konferencji genueńskiej.

Obejmuje on:

1) Zbadanie metod dla przeprowadzenia uchwał powziętych w Cannes.

2) Oparcie pokoju w Europie na solidnej podstawie.

3) Zasadnicze warunki powrotu wzajemnego zaufania różnych krajów, które należy ustalić niezależnie od traktatów pokojowych.

4) Kwestja finansowa, obrót pieniężny, banki centralne i emisyjne, kursy weksli, organizacja kredytów publicznych i prywatnych.

5) Kwestje gospodarcze i handlowe, udogodnienia i gwarancje dla eksportu i importu, Prawodawcze i prawne gwarancje objęcia handlu, obrona własności przemysłowej, literackiej i artystycznej, kwestje konsularne, dopuszczenie obcych do przedsiębiorsfw handlowych, pomoc techniczna w odbudowie przemysłu komunikacji.

Giornale d'Italia pisze dalej, że punkt 1. dotyczy specjalnie Rosji, punk 2 i 3, natury politycznej, będą zbadane przez szefów rządów, punkty 4 i 5 będą przedmiotem narad komisji.

Pobór rekruta w Łucku.

ŁUCK, Zarządzony tu po raz pierwszy pobór rekruta odbył się zupełnie pomyślnie. Procent uchylających się od poboru był bardzo nieznaczny.

Ameryka na konferencji genueńskiej... w roli obserwatora.

LONDYN. Morning Post donosi z Waszyngtonu, że panuje tam przekonanie, iż Stany Zjednoczone będą na konferencji genueńskiej miały swych oficjalnych obserwatorów.

Komunikacja towarowa między Węgrami a Polską.

WARSZAWA. Ministerstwo kolei żelaznych zaprowadza bezpośrednią komunikację towarową między stacjami kolei polskich i węgierskich z tranzytem przez Czechosłowację.

Przewóz odbywać się będzie na zasadach konwencji berneńskiej z r. 1890, z pewnemi nieznacznemi odchyleniami a zwłaszcza co do uiszczenia opłat z powodu trudności walutowych.

W ten sposób nadawca będzie miał możność wysłania za jednym międzynarodowym kwitem przysyłki do stacji przeznaczenia w obu kierunkach, omijając kosztowne przeładowanie.

Bliższe szczegóły podane są w rozporządzeniu z dnia 15 bm. które będzie ogłoszone w najbliższym numerze Dz. Ust. Państw,

Manifestacje komunistów w Berlinie.

BERLIN. Na placu zamkowym odbyła się wielka manifestacja komunistyczna Około 10 tys. uczestników manifestacji przeciągało z czerwonymi sztandarami demonstrując przeciw programowi podatkowemu rządu przeciw zwiększeniu dnia pracy i przeciw drożyźnie

Blok państw neutralnych na konferencji genueńskiej.

NAUEN, (Radjo) Szwedzkie biuro prasowe donosi że przedstawiciele państw neutralnych doszli w Sztokholmie do porozumienia co do ochrony ich interesów na konferencji genueńskiej. Państwa te wystąpią jako blok jednolity.

Czechy otrzymają od Anglji 10 mil. fun. szter.

LONDYN, (PAT.) „Daily News" donosi, że pertraktacje w Londynie w sprawie pożyczki dla Czechosłowacji w wysokości 10 miljonów funtów szt. zostały ukończone.

Miasta polskie przeciwko zachłanności czeskiej!

KRAKÓW, (wł.) Rada m. Krakowa zwróciła się do Sejmu z żądaniem, aby nie zatwierdzał traktatu czesko-polskiego dopoki nie będzie przeprowadzona korektura granicy czesko-polskiej, w myśl życzeń ludności polskiej Sląska Ciesz. Spisza i Orawy (z pozostawieniem Jaworzyny przy Polsce) jak tego wymagają interesy gospodarcze i polityczne oraz względy etnograficzne, geograficzne przemawiające na korzyść naszą. Inne miasta wysłały podobne uchwały. Sądzimy, że i Zagłębie wypowie się, nie zwlekając w tej sprawie...

Hołd Białorusinów dla Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. Do Naczelnika Państwa została wysłana ze Stełpców następująca depesza:

„Zjazd białoruskiego włościaństwa powiatu Stełpeckiego zwierzony w organizacje związku krajowego śle Ci Naczelniku najszczersze wyrazy hołdu i widzi w Tobie Wielkiego Obrońcę szczytnych ideałów wolności narodowościowej oraz prawdziwego demokratyzmu — Prezes zjazdu Paweł Kaleczyc".

Porządkowanie skarbowości polskiej.

WARSZAWA. Minist. skarbu zarządziło, aby żadna z instytucji państwowych nie trzymała gotówki na własnych rachunkach

---

Z myśli wieczornych o... szczęściu.

„Ile jest ludzi tyle różnych pojęć o szczęściu, bo każdy inaczej sobie szczęście wyobraża"... — słowa Sienkiewicza przyszły mi na myśl, kiedy wróciwszy z zadymionej, przepełnionej wyziewami ludzkimi i oparami z trunków „cukierni" zmęczony i zniechęcony do ludzi i siebie znalazłem się w swym pokoju i zamierzałem rzucić się w kojące bóle i troski — objęcia Morfeusza.

Sen jednak nie przychodził — Za oknami był czarny, wichrowy chaos" jakby powiewiedział Wacław Wolski, a we mnie płomienny duch zarechotał homerycznie szatańsko, aż zatoczył się gdzieś we wnętrzu mej jaźni ze śmiechu..

A więc są ludzie szczęśliwi wszak widziałem przed chwilą ich podochocone owiane rumieńcem wewnętrznego zadowolenia twarze, śmiejące się oczy usta..

Za oknami błysnęło coś nagle a za chwilę rozległ się grzmot, jakgbyby kilka pociągów towarowych wykoleiło się nagle na przejeździe katowickim...

Wzdrygnąłem się bo z tą błyskawicą i grzmotem przeleciała przez mój zmęczony mózg myśl Schillera:

„Jeżeli widzisz szczęśliwego człowieka, to się zastanów co mu jeszcze brakuje a nie będziesz mu zazdrościł".. Tak, tak tym ludziom, których twarze widziałem przed chwilą, wiele jeszcze do szczęścia brakuje.

Słyszałem przecie jak jeden z panów siedzących w loży ze swymi wspólnikami, którzy niedawno w mieście zainicjowali stworzenie wielkiego Towarzystwa „Export Import" powiedział w rozczuleniu:

„Bo to i zdrowy rozum każe mieć na pieczy, żeby dobry z złym spółki nie miał w żadnej rzeczy" cytując mimo woli Minatowicza.

Nie dodałem do tego wówczas nic, trzymając się zasady:

„Wiele słuchaj, mało mów jeśli chcesz byś był zdrów" tembardziej, że w tym samym momencie usłyszałem smutny pełen rezygnacji głosik młodej mężatki:

„Inaczej sobie wyobrażałam gdy mój Stef był jeszcze kapitanem w czynnej służbie a ja jego narzeczoną, a inaczej mi się dziś to szczęście przedstawia, jako żonie, wobec redukcji w intendenturze..

— Teraz dopiero rozumiem że ma rację Schopenhauer, twierdząc że nie ten jest szczęśliwy, kto ma w życiu najwięcej rozkoszy, ale ten kto najmniej ma przykrości i cierpienia".

I czyż nie możnaby tu dodać iż zwykłym jest losem „dzieci szczęścia" że wesoły mają początek, ale nieraz smutny i nieszczęśliwy koniec jak się o tem przekonali np. pewni ojcowie wielkich miast, którzy po sutej libacji i awanturze obok pawilonu ogrodników dziwnym zbiegiem okoliczności znaleźli się w.. komisajracie policji?..

Wszystko jest marnością...

Vanitas vanitatum et omnia vanitas.

W takim nastroju i przepełniony do głębi „weltschmerzem" zapragnąłem — jak podkomisarz rangi nadkomisarza, lub jak dyrektor teatru powodzenia dramatu i komedji — ukojenia i spokoju i sięgnąłem ręką w stronę stolika, obok łóżka na którym leżał stos książek. Chwyciłem pierwszą z brzegu.

„Swiatło na drodze", urywek „Z księgi reguł złotych" rzucił mi się w oczy tytuł Zacząłem czytać i oto na pierwszej stronie zaraz uderzyły mnie słowa:

„*Wyrwij z siebie ambicje*".

Ambicja — miłość własna — to przekleństwo, to kusicielka człowieka, co się już podniósł ponad swych braci...

Ba, nie łatwa to rzecz, o czem dobrze wiedzą zarówno wiceprezydenci jak niedoszli ministrowie z lewicy i prawicy a nawet centrum, nie mówiąc już o naszych kupcach i pionierach „polskiego handlu". którzy przez ambicję chcą osiągnąć w ciągu tygodni takie zyski jakie kupcy na zachodzie Europy osiągają latami...

Nie chcą oni słyszeć o tem, że... niema na świecie szczęścia trwałego, że jest ono tylko i będzie przelotnym, chwilowym gościem między ludźmi; ich zdaniem lepsza jest zasada: „*carpe diem*", bo życie to nie zabawka, a źle robi człowiek, który dopiero wtedy zaczyna się uczyć robić interesy— gdy się życie kończy..

Kto z nas jest bez wad? One zawsze w ludziach są, Wady nasze ulegają przeobrażeniu subtelnemu ale są bo pojawiają się w sercu w postaci zmienionej i dlatego nie słusznem jest twierdzenie, że paskarze nasi.. nie mają serca.

Odrzuciłem książkę od siebie, jak nasza Rada miejska odrzuca wnioski magistratu — i pogrążyłem się w myślach..

Uczuwszy świadomość tej nicości i nonsensu — jakim jest pogoń za szczęściem doczesnem w tej czy innej postaci nawet.. na gruncie Zagłębia, uczułem się jednocześnie tak szczęśliwym jak Prometeusz, który przyniósł ciepło i światło ludności Zagłębia w chwili gdy w Elektrowni się coś zepsuło lub kiedy kopalnie podniosły cenę węgla, albo też w tym stopniu zadowolenia jak obywatel sosnowiecki który wykrył na swych gruntach pokłady węgla lub wykręcił się sianem od daniny, nie dostawszy się przytem pod koła pociągu w Ząbkowicach czy Dąbrowie... Ale przyszła refleksja i wrażenie pierzchło, jak nadzieje komunistów, że uda im się wywołać rozruchy w Zagłębiu lub przynajmniej zawładnąć Kasą Chorych. Wszak i węgiel na gruntach właściciela nie należy doń a jakże ja mogę powiedzieć o sobie że jestem szczęśliwy?

Całe życie człowieka, to ciągła skarga, a nawet stary Kraszewski powiada, że każdy człowiek ma.. trzy życia w sobie. jedno, po którem płacze; drugie w którem stęka i trzecie, którego się spodziewa.

Zły musi cierpieć, bo jest złym; dobry cierpi, bo nie jest złym a im kto... wyższy, tem łatwiej i niżej spaść może, powiedział sobie napewno niejeden polski premjer i obywatel państwa...

I jakże tu osiągnąć w życiu szczęście?

Pewien członek „poważnej" partji powiedział mi raz że po szczęście własne najlepiej iść za plecami drugiego, którego się naprzód popycha, tembardziej jeżeli ten drugi mało się orjentuje dokąd go np. taka partja popycha..

Tak rozmyślając zacząłem nagle uczuwać pewne znużenie.

Myśli me coraz leniwiej krążyły po głowie splatając się powoli w jakąś symfonję pojęć, dźwięków, dolatujących mnie z zewnątrz Oczy znużone zaczęły mi się przymykać. Z chaosu myśli i dźwięków zdołałem resztkami świadomości wydobyć jakieś znane mi słyszane motywy „dramatycznej symfonji" czy też noszącej tytuł „Życie to sen"..., kołyszącej mnie do snu,

A więc muzyka, muzyka daje ukojenie, zadowolenie i sen...

Lecz gdy kołysany dźwiękami odtwarzanymi w mózgu, zasypiałem już, przeleciało mi nagle złośliwe powiedzenie Hanslicka, autora dzieła „O pięknie w muzyce".

— Zwierzęciem któremu muzyka najwięcej zawdzięcza nie jest słowik — ale.. baran (bo z jego kiszek wyrabia się struny)..

Za chwilę sen zmorzył mnie ostatecznie.

J. S-*ki*.

ani w bankach prywatnych ani też w P. K. O. lub w P. K. K. P., gdyż w ten sposób skarb niepotrzebnie zasięga dług w P. K. K. P. Takich pieniędzy niepotrzebnie podniesionych ze skarbu i wpłaconych do banków, lub wymienionych instytucji, okazało się przeszło 30 miljardów marek.

Siła zbrojna Czechosłowacji.

PRAGA. Zgodnie z etatem pokojowym siła zbrojna Czechosłowacji winna wynosić, nie licząc zarządu centralnego, zakładów przemysłowych i gospodarczych jak również kancelarji: 94 generałów; 356 pułkowników; 902 podpułkowników 715 majorów; kapitanów sztabowych 3,060, kapitanów 2,620 nadporuczników 1,619, poruczników 1,136; podporuczników 1,230; pod oficerów zawodowych 11,740 i szeregowców 127 tys. 631, Tak mówią etaty. Stan faktyczny jest tajemnicą wojskową.

Precz z walkami partji,

niech żyje

jedność narodu

i rozum polityczny!

Z Górnego Śląska

Groźby tajnych organizacji niemieckich.

KATOWICE, (A. W) W powiatach gliwickim i bytomskim otrzymali wybitni działacze polscy wezwanie tajnych organizacji niemieckich, by niezwłocznie opuścili niemiecką część Górnego Śląska pod groźbą morderstwa.

„Sztandar Polski" pisze:

GLIWICE. Jest rzeczą pewną, że po rozdziale Górnego Śląska dyrekcja kolei górnośląskich umieszczona zostanie nie w Gliwicach, lecz w Opolu. Miasto Opole obowiązało się wybudować dom na pomieszczenie biur dyrekcji. Będzie on kosztował blisko 2 i pół miljona marek. Ale prócz tego potrzeba jeszcze 225 mieszkań dla urzędników; oraz zbudowania tymczasowych biur. Na to potrzeba przeszło 86 miljonów marek. Z tej sumy miasto obowiązało się zapłacić blisko 32 milj., resztę pokryje kolej. Ogółem sprowadzi się z Katowic do Opola 640 urzędników kolejowych. Rada miejska w Opolu zgodziła się już na te wydatki i poleciła rozpocząć budowanie bez zwłoki.

Kronika telegraficzna.

× Finlandja podpisała umowę z rządem Sowietów w sprawie polubownego załatwienia sporów wzajemnych przez finlandzko-sowiecką komisję mieszaną.

× Z rozporządzenia sztabu Wrangla, znajdującego się w Belgradzie przeprowadzona jest rejestracja b oficerów i żołnierzy rosyjskiej armji ochotniczych które otrzymują rozkazy wyjazdu na Węgry, gdzie odbywa się koncetracja armji Wrangla. Według obiegających pogłosek w tych dniach doszło do porozumienia między Wrenglem i Petlurą.

× W kołach urzędowych francuskich twierdzą, że o ile Wrangel nie zacznie kampanji przeciw sowietom przed konferencją to później nie znajdzie nigdzie poparcia.

× Z Moskwy donoszą alarmujące wiadomości, że wojska kontrrewolucyjne w rejonie Iwańskim rozpoczęły już pierwsze ruchy strategiczne (Ano, wiosna, a co będzie zimą?)

× Z Krakowa donoszą, że już rozpoczęła pracę komisja mieszana do ustalenia granic Jaworzyny.

× W min. przemysłu i handlu toczyły się narady w sprawie odpoczynku niedzielnego. W naradach brali udział przedstawiciele rzemieślników i kupców.

× Przemysł łódzki zaczyna nabierać coraz większego uznania, już nie tylko rosyjskie ale nawet i berlińskie firmy czynią znaczne zakupy manufaktury na rynku łódzkim,

× Według opinji prasy angielskiej sytuacja w Irlandji jest bardzo poważna, Wybuch wojny jest nieunikniony.

× Łotwa zgodziła się na zjazd w Moskwie dnia 28 marca b. r.

× Japońskie ministerjum wojny zredukowało armję o 56 tys. żołnierzy co zaoszczędza wydatków o 15 miljonów jen rocznie.

× Do Berlina powrócił z Moskwy komisarz rządu Sowietów Radek, który podczas konferencji genueńskiej odgrywać ma funkcję łącznika między delegacją rosyjską a Moskwą.

× W Japonji czynią przygotowania do uroczystego przyjęcia księcia Walji.

Z T-wa „Piast".

Zawsze interesowaliśmy się rozwojem polskiego handlu, bo też, nie mówiąc już o całej Polsce, u nas, w Zagłębiu, winien handel stać na silnych i zdrowych fundamentach. Od szeregu lat było jednak odwrotnie, zmieniają się jednakże czasy i zmieniają się ludzie. Fuzja, czyli połączenie się „Hurtowni" w Będzinie ze Spółką Akcyjną „Piast" doprowadziła do tego, że handel w Zagłębiu Dąbrowskim zaczyna wchodzić na właściwe tory, czego dowodem systematyczna praca nad rozwojem tej dla społeczeństwa przeznaczonej wielkiej placówki handlowej Zarząd Towarzystwa „Piast" przedewszystkiem poczynił kroki, celem gruntownego doprowadzenia do porządku samego gmachu, urządzenia odpowiedniego składu, nowych wystaw i t. p.

Dziś w zadowoleniem stwierdzić możemy, że jednomyślność, jaka panowała wśród członków w b. „Hurtowni" dążących do połączenia się z Towarzystwem „Piast" niezmiernie korzystne owoce przyniesie Zagłębiu Dąbrowskiemu. Dowiedzieliśmy się o jednej tylko sprawie, z pewnością dla wszystkich udziałowców b. „Hurtowni" i akcjonarjuszów Towarzystwa „Piast" nieprzyjemnej, to jest o rekwizycji lokalu „Piasta" przez Starostwo będzińskie, które, oczywiście dla swej wygody prawdopodobnie, nie chciało ponieść trudu zajęcia innego lokalu i dlatego zarekwirował część tego gmachu dla jednego z tamtejszych Komisarjatów policji. Władze nasze jednak winny dbać o to, ażeby przez rozwój poważnych placówek uzyskać nietylko dobrych płatników podatków na nich nakładanych, lecz obowiązkiem każdej władzy zarazem jest **dopomagać** społeczeństwu do rozwoju handlu i przemysłu dla dobra tegoż społeczeństwa.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu zezwoliło Towarzystwu „Piast" na wypuszczenie akcji II-ej emisji w wysokości 100 miljonów marek. Tym sposobem dalszy rozwój i zakładanie oddziałów „Piasta" są zapewnione i należy oczekiwać, że tak samo jak przy I-ej emisji a ołeczeństwo nasze przysporzy Towarzystwu środków, celem spełnienia tych zadań, jakie ma na celu. A cele te są nam wszystkim dobrze znane: rozchodzi się o dalsze krzewienie handlu polskiego i dalszy rozwój specjalnie w Zagłębiu prawidłowego i rzetelnego handlu. Przypuszczamy, że tak jak dotychczas Czytelnicy nasi byli zwolennikami handlu i przemysłu rodzinnego, tak i w przyszłości tem usilniej dążyć będą wogóle i zasadniczo do popierania wszystkiego, co złączone jest z pomyślnym rozwojem placówki handlu i przemysłu rodzimego.

Kronika.

— **Ze Związku byłych powstańców.** Donoszą nam, że z upoważnienia Zarządu Głównego Z. B. P. przeprowadza się w Sosnowcu rejestracja osób, które brały zbrojny udział w powstaniach na G Śląsku, obecnie przebywających na terenie Zagłębia. Rejestracja ta ma na celu utworzenie miejscowej grupy Związku b. Powstańców Wszelkie informacje zainteresowani w sprawie organizacji mogą otrzymać u rtm. Chroll-Frolewicza, w lokalu ekspozytury Naczelnej Rady Ludowej w Sosnowcu (ul. 3 go Maja, 20). Zapisy na członków odbywają się tamże od godz. 10—1 i od 3—5 codziennie.

— **Górą kolejarze!** W dniu 12 b.m. w pociągu № 133 dążącym do Sosnowca konduktor Franciszek Popczyk zatrzymał przemytnika Altera Wajnsztoka z Zawiercia, który przewoził 11 klg. i 250 gr. monet srebrnych. Przy aresztowaniu Wajnsztoka konduktorowi pomagał jeden z urzędników skarbowych. Żeby tak każdy obywatel czuwał, nie wywożeneby kruszców z kraju.

— **Związek b. wojskowych a Pow. Kasa Chorych.** Zarząd Z ku byłych wojskowych na Zagł. Dąbrow. prosi nas o zamieszczenie poniższego *listu otwartego* do zarządu Powiatowej Kasy Chorych: Opierając się na przedłożeniu najumiarkowańszych elementów Zarząd Związku b. wojskowych przerwał i zaniechał wszelką akcję mogącą w tym czy w innym pojęciu nosić charakter ekscesów. Tylko drogą usilnych zabiegów udało się przekonać i nakłonić do dalszej cierpliwości najmniej odporne elementy Związku. Zarząd Pow. Kasy Chorych zapewnił nas, iż wakujące posady udzielone będą b. wojskowym Niby pod naszą presją (co nie jest zgodne z rzeczywistością) zwolniono szereg sił zapewniając czasowo, iż wolne miejsca oddane będą byłym wojskowym członkom Z-ku z jego rekomendacji przy odpowiedniem uzdolnieniu. Miasto otrzymanej obietnicy, z całą perfidją wyzyskano bajkę o naszej rzekomej presji by zapełniać szeregi pracowników w Kasie Chorych *elementami nic wspólnego z byłymi obrońcami Ojczyzny nie mającymi.* Mało tego obiecane już posady naszym członkom, cofnięto. Ostatnio Zarząd Kasy zaangażował parę osób jak nap: p. K. z Łodzi, pannę H. S. (z oferty posiadającą 3 klasowe wykształcenie z pensją 50.000 mkp.) i innych. Wieść o tem rozchodzi się wśród zdemobilizowanych wywołując ferment i rozgoryczenie. Zarząd Z-ku zmuszonym jest niniejszym stwierdzić, iż danych mu obietnic nie dotrzymano że wobec rozgoryczenia jest bezsilnym i niniejszym zdejmuje z siebie odpowiedzialność za wyniki podobnego szydzenia z zobowiązań wobec byłych żołnierzy Wojsk Polskich. Podpisali w imieniu Zarządu: za prezesa *Kazimierz Duda Dziewiere* i sekretarz *St. Arct.*

— **Podwyższenie taryfy telefonicznej.** Opłaty abonentowe i za międzymiastowe rozmowy telefoniczne będą od 15 kwietnia br. podwyższone o 50 proc. Abonenci, ktorzyby z tego powodu nie reflektowali na dalsze używanie oddanych im stacji telefonicznych mogą wypowiedzieć abonament z dniem 1-go kwietnia r.b.

— **Ofiara na zdemobilizowanych.** Dom Ludowy na Saturnie złożył w administracji naszego pisma 10 tys. mk., jako ofiarę *na fundusz pomocy dla zdemobilizowanych.* Podkreślając z uznaniem ten czyn obywatelski sądzimy, że znajdzie on licznych naśladowców. Ofiary złożone dotąd na rzecz zdemobilizowanych może Związek tychże odebrać w administracji za pokwitowaniem.

— **Po raz trzeci okradziony.** Z 27 na 28 bm. w nocy nieznani sprawcy już po raz trzeci zakradli się do składu tytuniowego p. f. Leski i Musiałowicz (ul. Piłsudskiego № 18) i, oderwawszy kłódki i zasuwy od drzwi wiodących z korytarza, spenetrowali doszczętnie skład, zabierając tytunie, papierosy, mydła i karty do gry, na ogólną sumę około 400.000 mk. Niektórzy mieszkańcy domu słyszeli w nocy jakieś podejrzane szmery i stuki, ale nikt nie domyślił się, że to złodziejaszkowie grasują. Towar skradziony musiano wynieść w workach i dziwne, że posterunki policyjne przy ul. Dęblińskiej, 3-go maja i Piłsudskiego nic podejrzanego nie zauważyły. Zaznaczyć należy, że dozorca domu, który przedtem mieszkał na dole i mógł łatwiej zorjentować się w razie napadu lub kradzieży, obecnie został ulokowany na strychu, co jest absurdem, nie mówiąc już o kłopocie, jaki ma dozorca domu, człowiek w podeszłym wieku, który z 3 go piętra po kilka razy musi schodzić w nocy na skutek alarmów spóźnionych lokatorów... W sprawie kradzieży policja wdrożyła dochodzenie. Szkoda, że policja nasza nie ma dobrych psów policyjnych, bo wtedy szybciej i łatwiej wykrywa noby złoczyńców.

— **Śmierć w kopalni.** W nocy z 24 na 25 w kopalni węgla T-wa Grodzieckiego w Grodźcu zginął na dole, zatruty gazami, robotnik Kacper Gryglik zajęty przy naprawie rury na dole kopalni na tzw. I polu, miał bowiem przymocować do tamy deskę a gdy dostał się do niego gaz upadł na ziemię głową do kanału, zatem gaz i woda kanałowa były przyczyną śmierci Gryglika.

— **Małoletni przestępcy.** Trzej nieletni chłopaki Bolesław Kmieciński Tadeusz Piechowski i Mieczysław Przewarcz w połowie bm. skradli w kamieniołomie w Będzinie na szkodę p. inż. Miecz. Szpikowskiego oś z trzema kółkami i dwie panewki łącznej war

tości 40.000 mk. Jeden z sprawców a to Bolesław Xmieciński rzeczy te przyjął na skład i sprzedał je naturalnie mecheсowi Suessmanowi Gutmanowi handlarzowi starego żelaziwa za 100 mk. Nieletni debnitanci złodzieje częściowe już przyznali się do czynu dochodzenia wykazały winę niel. przestępców jak i winę onego żydka który świadomie rzeczy te za tak drobną kwotę kupił więc chyba musiał poznać że pochodzą z kradzieży.

— Smutne, lecz niestety prawdziwe... Na ulicach i obok wagonów z węglem na torach kolejowach widzi się codzień niemal chłopców w różnym wieku wałęsających się bezczynnie lub zajętych... kradzieżą węgla, który sprzedaje się, aby kupić papierosy. lub iść do kina na... obrazy kryminalno - detektywistyczno-sensacyjno-demoralizujące. Z papierosem w zębach oberwańcy ci włóczą się a zyskiem, pochodzącym. Bóg wie skąd, dzielą się z kolegami i... rodzicami. Brudne, zaniedbane, przez wszystkich opuszczone, nie przyzwyczajone do uczciwej pracy polskie dzieci — dzieci ulicy... A jednak te dzieci w czasie walk śląskich. w powstaniu dokazywały cudów waleczności... A jednak te dzieci wykazują zdelności, spryt i inteligencję... I dlaczego się niemi nie zajmuje społeczeństwo, dlaczego ich nie oddają rodzicę na naukę do rzemiosł, dlaczego o uczciwości musi ich pouczać... policja?!!...

— Z kinematografów. Nasze kinematografy zaczynają powoli dochodzić do przekonania, że nie tyle sensacyjne, kryminalno-dektywistyczne filmy mogą liczyć na powodzenie u inteligencji i szerszych warstw ludności, co obrazy o podkładzie ideowym, nacechowane prawdziwym artyzmem i o treści głębszej, zmuszającej widza do myślenia, odczuwania i zrozumienia piękna myśli i powagi zagadnień życia rzucanych na ekran, jako ilustracja do znanych utworów naszych i obcych pisarzy. I dlatego, oprócz powiększenia ilości instrumentów (skrzypce i fortepian) staranniejszego dostosowywania muzyki do obrazów (co jednakże nie zawsze się, przez pośpiech, niestety udaje) widzieliśmy ostatnio na ekranach miejscowych szereg wartościowych obrazów jak: „Krzyk" — Przybyszewskiego, „Krzyk w nocy" — St. Kiedrzyńskiego, a ostatnio „Za winy brata" dramat, osnuty na tle powieści Tadeusza Rittnera, oraz „Strzał" — Belmonta, „Skazańca z Cayemne" i kilka innych a zapowiedzianych jest prócz tego szereg innych filmów historycznych i naukowych. Z przyjemnością podkreślamy ten zwrot w doborze repertuaru kinowego. Na przyszłość pożądane byłyby obrazy nadal przedewszystkiem na tle powieści i dzieł poważnych autorów osnute, w wykonaniu naszych artystów, polskich wytwórni, a jeżeli obcych to nie.., kryminalistyka i nie sensacja pornograficzna. To należy sobie w wypożyczalniach w Warszawie zastrzegać. Kinematograf to nie szkoła wyuzdania, deprawacji, szkoła kunsztu złodziejskiego i zbrodni, ale godziwej, dostępnej dla wszystkich rozrywki umysłowej, szkoła kształcąca szerokie warstwy nie mogące się doczekać na inne rozrywki. Co do muzyki, to należałoby iść śladami innych miast, których kinematografy mają nie tylko duety, ale tercety, kwartety, sekstety a nawet orkiestry...

Z teatru H. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś przedstawienia nie będzie

Jutro w czwartek powtórzenie staropolskiej komedji pełnej humoru i werwy staropolskiej „Miód Kasztelański" J. I. Kraszewskiego.

W piatek z powodu jeneralnej próby „Gorącej krwi" Fijałkowskiego predstawienia nie będzie.

W sobotę przewyborna farsa, wywołująca bezustanny śmiech „Mąż pod kluczem".

W niedzielę jak zwykle dwa przedstawienia: popołudniu po cenach umyślnie zniżonych specjalnie dla uczącej się młodzieży. Wieczorem głośna sztuka Fijałkowskiego „Gorąca krew" po raz pierwszy.

Dziś w Dąbrowie zawsze mile widziany i wywołujący ogólną wesołość „Chrześniak wojenny".

Marzec.

„W marcu jak w garncu" — powiada stare przysłowie, co znaczy że wszystkiego potrosze: śnieg i deszcz naprzemian spadają na ziemię aż nadto przesiąkniętą wilgocią; wichury marcowe w niczem nie ustępują jesiennym; niekiedy słońce dogrzewa mocno, aż raduje się przyzwyczajony do chuchania człowiek, aliści za chwilę wiatr napędza nową serję chmur i zaczyna się chlapanina i błoto. Czasem zima przypomni sobie: że jeszcze jej pora nie przeszła, ściśnie ziemię mrozem zasypie śniegiem, zamrozi, zahuczy i rozpanoszy się jakby to było koło Nowego roku. Takie zimowe fanaberje na szczęście trwają krótko — nadchodzi dzień św. Grzegorza i zima wedle przysłowia wądruje do morza: pękają lody, wzbierają rzeki i pędzą zimę i zimowe okowy daleko na północ ku morzu, Jeszcze pora jeszcze chwilami zawróci z drogi i zagrozi mrozem i śniegiem ale te ostatnie wysiłki odbierają jej resztkę powagi i szacunku, Od zachodu rusza fala ciepłego wiatru i pod jej podmuchem giną resztki panowania zimy, Różnorodność marca nieskończy się wszakże na tem. Niekiedy wiosna przyśpieszy swój tryumfalny zlot na ziemię i już w marcu osuszy pola, zazieleni trawy i każe zakwitnąć kwiatom — ta nieopatrzność srogim grozi zawodem: błękit nieba zaciągnie się szarą mgłą, zadmie potężny Boreasz i wątłe roślinki giną zwarzone, zziębnięte,

Wprawdzie na Zwiastowanie już przylatują „bocianie" — już i Agnieszka dawno wypuściła skowronka z mieszka, ale co wolno skowronkowi, który byle czem wyżywić się zdoła, to nie zawsze uchodzi bocianowi, mającemu pono więcej roztropności, a tymczasem często się zdarza że żaby pod lodem łowićby musiał gdyby umiał. Ciężko nieborak pokutuje za nadmiar zaufania do sił wiosny; wraz z nim ginie z głodu wiele innych przelotnych ptaków pod srogimi ciosami rozpasanej zimy.

Biedny marzec! w całym roku niema miesiąca więcej upośledzonego od niego, nawet październik i listopad pokrewne mu więcej u ludzi znajdują szacunku, a to tylko dlatego że czasami zabłysną wspomnieniami lata, Że wiosna i zima wybrały sobie marzec jako chwilę najodpowiedniejszą do wzajemnych zapasów, że to jedna to druga odnosi chwilowe zwycięstwo — cierpi na tem srodze dobre imię miesiąca: ludzie przeciągają go przez zęby z ironją wspominając o marcowej pogodzie. marcowem kawalerstwie. Trochę sam sobie winien bo gdy zawcześnie ciepłym powiewem zbudzi ziemię do nowego życia. gdy rozniеci nadzieję w udręczonych stworzeniach ściąga potem na siebie przekleństwo gdy zadmie tumanami śniegu i mrozem zwarzy kiełkujące zaczątki nowego życia. Ale cóż on niebożąk winien że przeznaczonem mu jest takie ruchliwe usposobienie! Błogosławić go należy bo pierwszy wnosi pociechę pod obmarzłe strzechy. pierwszy rozrzuca snopami ciepło i rozgrzewa skostniałe serca. pierwszy w łagodnem tchnieniu wiatru brzmi nutą wiosny i zmartwychwstania!

Stefan K.

Podaje się do wiadomości PP. Członków Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników T-wa Hr. Renard w Sosnowcu, że dn. 9 kwietnia 1922 r. o godz 2-ej po południu w Sali Polskich Związków Zawodowych na Pogoni przy ul. Marjackiej, odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków

z następującym porządkiem dziennym:

1). Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego
2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania
3). Sprawozdanie Zarządu.
4). Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5). Zatwierdzenie bilansu.
6) Podział nadwyżki.
7) Sprawozdanie Zarządu Kasy Ubezpieczeniowej.
8) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności Kasy Ubezpieczeniowej
9). Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących
10). Wniosek Zarządu: przeznaczenie rezerwowych sum spisanych z roku 1920.
11). Wolne wnioski.

Wolne wnioski winny być zgłaszane na tydzień przed zebraniem. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych. Wejście na salę za okazaniem książeczki udziałowej.

2729 **ZARZĄD.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłoczono „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.